

Grzegorz Michniewicz

Wydział Nauk Społecznych, Gdańska Szkoła Wyższa

„Zło” i jego sprawca w religiach uniwersalnych. Krótki zarys

Streszczenie

„Zło” — jego istota i przyczyny zawsze interesowały człowieka, który nie potrafił zrozumieć, dlaczego ono istnieje, mając na uwadze stworzenie Świata przez Boga, który nie powinien, w ich mniemaniu, dopuścić do szerzenia się niegodziwości na ziemi. Celem artykułu nie jest wyjaśnienie tego problemu, lecz próba zdefiniowania „zła” w kontekście uniwersalnych religii, a tym samym określenia jego charakteru na tej płaszczyźnie. Ponieważ „zło” nie może istnieć samoistnie, więc koniecznym wydawało się również określenie jego sprawcy. Przy czym „zło” jest traktowane dość jednostronnie, to znaczy za takowe uznaje się świadomy czyn człowieka skierowany przeciwko innemu z zamiarem (zło intencjonalne) zrobienia mu, w szerokim rozumieniu tego słowa, krzywdy. Oczywiście w przedstawionym w artykule aspekcie, sprawcą „zła” może być tylko człowiek. Na tle religii uniwersalnych właśnie on czyniąc „zło”, staje się równocześnie przekraczającym nakazy i zakazy boskie. Jest ono na tym gruncie postrzegane jako grzech (w buddyzmie jako brak oświecenia), który może być wybaczony, ale nie zawsze.

Słowa kluczowe: religie uniwersalne, zło, grzech, nakazy/zakazy boskie, sprawca-człowiek.

Wstęp

„Dobro” i „zło” to podstawy wielu religii. Rozpatrywane są one nie tylko w kontekście zachowań człowieka wobec innych ludzi ale przede wszystkim jego zachowań w ocenie Boga.

W ramach niniejszej pracy, omawiając problematykę zła, nie można nie ukazać tego pojęcia na kanwie przynajmniej kilku systemów religijnych. Chodzi o religie zaliczane do tzw. uniwersalnych, czyli takich, których zasięg wykracza poza jakąś grupę etniczną i rozpowszechnione są na całym świecie. W artykule przedstawi się, siłą rzeczy skrótowo, poglądy religijne na „zło” i jego sprawcę biorąc za podstawę buddyzm, judaizm i islam oraz chrześcijaństwo.

Zanim to jednak nastąpi należy dokonać pewnego wprowadzenia dotyczącego powstania religii uniwersalnych, tj. takich, które opierają swój porządek nie tylko na „dobru” i „złu”, ale przede wszystkim na uznaniu istnienia Jedyne Boga bez względu jak one Go nazywają. Aby to wyjaśnić niezbędne jest sięgnięcie do podstaw, które pojawiły się mniej więcej 2000 lat p.n.e.

Jeśli wierzyć zapisom znajdującym się w „Księdze Urantii” (Urantia Foundation, 2011, s. 1014 i dalsze), we wspomnianym czasie pojawił się na Ziemi, w okolicy miasta Salem (późniejsza Jerozolima), Machiwenta Melchizedek, który był Wysoko Zorganizowaną Energią pochodzącą z Innego Wymiaru, którą wcielono w ciało człowieka. Celem Melchizedeka było przede wszystkim rozpowszechnienie wiedzy o Jednym

Bogu, którego należy czcić przy jednoczesnym rozwoju własnej duchowości na gruncie poddania się Woli Najwyższego. Jego zadaniem było również spowodowanie odejścia ludzi od wierzeń w ogromną ilość różnorodnych bożków i wskazanie im (ludziom) drogi do Zbawienia.

Główne założenia tej nowo głoszonej religii, nazwano ją później religią salemską, opierały się na kilku prostych zakazach i nakazach zrozumiałych dla wszystkich, powstałych jeszcze przed stworzeniem biblijnych: Adama i Ewy. Religia ta przewidywała siedem nakazów i zakazów równocześnie. Oto one (Urantia Foundation, 2011, s. 1017):

- Nie będziesz służył żadnemu Bogu, poza Najwyższym Ojcem, Stwórcą nieba i ziemi.
- Nie będziesz wątpił w to, że tylko wiara jest potrzebna do wiecznego zbawienia.
- Nie będziesz świadczył fałszywie.
- Nie będziesz zabijał.
- Nie będziesz kradł.
- Nie będziesz cudzołożył.
- Nie będziesz okazywał braku szacunku rodzicom i starszym.

Obrzędy tej religii były bardzo proste, a przystąpienie do niej następowało po złożeniu oświadczenia na glinianej tabliczce. Miało ono określoną treść (Urantia Foundation, 2011, s. 1017):

1. Wierzę w El Eljon, Najwyższego Boga, jedyne Ojca Uniwersalnego i Stwórcę wszystkich rzeczy.
2. Uznaję przymierze Melchizedeka z Najwyższym Ojcem, które daje mi łaskę Bożą za moją wiarę, a nie za ofiarowania i ofiary całopalne.
3. Przyrzekam przestrzegać siedmiu przykazań Melchizedeka i głosić wszystkim ludziom dobrą nowinę tego przymierza z Najwyższym Ojcem.

Uniwersalność tej religii polegała na tym, że wprowadzając Jednego Boga likwidowała rytuały i ceremonie w tym składania ofiar oraz przy takim ujęciu zakazów i nakazów mogła być podstawą wszystkich późniejszych religii monoteistycznych. Jak się okazało inne religie uniwersalne przyjęły owe przykazania, czasami je modyfikując, w zakresie odpowiadającym specyfice przekonań (mentalności) religijnych tworzonego (oczywiście na gruncie Jednego Boga) wierzenia.

Interpretując ukazane przykazania można łatwo odpowiedzieć na pytanie, co jest „złem”, a co „dobrem”. Wystarczyło też przestrzeganie nakazów, aby przejść przez życie nie wyrządzając nikomu „zła”.

Buddyzm

Założenia buddyzmu opracował Gautama Siddhartha, który urodził się w VI wieku przed Chrystusem. Demaskował on bogów, kapłanów i ich ofiarowania. Dążył do wyzwolenia ludzi od strachu, chciał żeby się oni czuli w wielkim wszechświecie bezpiecznie. Siddhartha nie miał jednak zbyt jasnej idei Jedyne Boga aczkolwiek pozytywnie (osobiste oświadczenie) ustosunkował się do zbawienia poprzez wiarę, przez zwykłe uwierzenie. Rozpowszechniał swój przekaz poprzez swoich uczniów, nakazując im, aby głosili ludziom Indii „radosną nowinę o nieograniczonym zbawie-

niu; że wszyscy ludzie, wysokiej czy niskiej klasy, mogą zdobyć szczęście przez wiarę w prawość i sprawiedliwość” (Urantia Foundation, 2011, s. 1035).

Odstąpił on od zasady szukania indywidualnego zbawienia przez fizyczne umartwiania i zadawanie sobie bólu.

Ewangelia Gautamy o powszechnym zbawieniu, wolna od ofiar, tortur, rytuałów i kapłanów, była swego czasu doktryną rewolucyjną i zaskakującą, a na dodatek bliska ewangelii salemskiej aczkolwiek nie akcentowała jednoznacznie istnienia Jedyne Boga. Wprowadziła, oprócz wielu dodatkowych, czy wtórnych zaleceń, których przestrzeganie przez wierzących nie było obowiązkowe, pięć zasadniczych (głównych) przykazań moralnych, głoszonych przez Gautamę, do których należało się stosować:

1. Nie zabijaj.
2. Nie kradnij.
3. Nie bądź nieskromny.
4. Nie kłam.
5. Nie pij odurzających trunków.

Podobieństwo do religii salemskiej jest tutaj dość widoczne.

Z pracy „Zarys dziejów religii” (Keller red., 1988, s. 477) wiadomo, że Budda, po przemyśleniach zrozumiał, iż istnieją „złe uczynki”, które powodują „nędzę istnienia” oraz „dobre”, które zapewniają „pomyślny los”. Ponadto z tzw. Kosza Pouczeń buddyzmu wynika siedem grup pouczeń w ramach, których druga grupa przewiduje: wyteżone zapobieganie złu; energiczne porzucenie zła; usilne staranie się o dobro, którego jeszcze nie ma; udoskonalenie dobra istniejącego.

Obecnie uznaje się, że w buddyzmie nie operuje się kategorią „zła”, lecz kategorią głupoty (Brahmavamso), która prowadzi do niegodziwych czynów. Nie dzieli się w nim rzeczy na „dobre” i „złe”. Nie ma dobra i zła w buddyzmie gdyż nie istnieją takie pojęcia, ponieważ nie ma podstawy, która gwarantowałaby stałość tych kategorii. Stosuje się natomiast pojęcie „cierpienia” lub jego braku, które nie są tym samym, co „dobro” i „zło” (Fedrus, 2001).

Dokonywanie uczynków złych w rozumieniu takim, jak np. w chrześcijaństwie czy judaizmie, nie jest, w rozumieniu buddyzmu, karane przez Boga, gdyż uznaje się je jako przejaw braku oświecenia. Uczynki te, więc należałoby tłumaczyć raczej jako „niewłaściwe”.

Oczywiście nie można nigdzie znaleźć definicji „zła” czy „dobra”, ale w pewien sposób (europejski) rozumując można dojść do wniosku, że w buddyzmie ukazane jest „zło” w postaci zachowań innych niż to zostało zapisane w przykazaniach moralnych Buddy.

Judaizm¹

Założenia judaizmu budowały się na przestrzeni wielu wieków. Jego początki wywodzą się z wierzeń dawnych plemion hebrajskich, które przyjęły niektóre założenia z wierzeń innych ludów semickich. Następnie judaizm fluktuował samodzielnie, tworząc

¹ Tekst dot. judaizmu został opracowany na: pracy zbiorowej pod redakcją Komitetu, którego przewodniczącym był Keller (1988, s. 530–571) oraz na danych źródłowych: zespół biblistów, Dynarski red. (1998).

różnego rodzaju opracowania religijne, które kształtowały się w okresie tysiąca lat, tj. od 1200 do 150 r p.n.e. W ten sposób stworzono biblię judaizmu, czyli Stary Testament. Składa się on z trzech części: Tory (inaczej Prawo lub Pięcioksiąg), Pism proroków (21 pism historycznych i prorockich) oraz Pism (tzw. Biblia hebrajska, czyli z 13 ksiąg poetyckich, dydaktycznych i historycznych).

Ponieważ ludność hebrajska przechodziła w okresie stuleci przez różne etapy zorganizowania, tj. stan koczowniczy, państwowości, niewoli, rozproszenia, więc siłą rzeczy w oddzielnych ośrodkach, w których była religijnie zorganizowana, tworzyły się różne interpretacje zapisów zawartych w Starym Testamencie.

Ukształtowane ośrodki religijno-interpretacyjne² z założenia przekazywały wyjaśnianie zapisów religijnych znawcom Prawa³ (rabbi), czyli rabinom. Również i obecnie stosowana jest ta sama metoda, czyli interpretacja Prawa przez rabinów, aczkolwiek nie zabrania się wierzącym dokonywania własnych, na podstawie osobistych przemyśleń.

W związku z powyższym judaizm rabiniczny stał się systemem praw obejmujących całe życie jego wyznawców otaczając je nakazami i zakazami. Zgodnie z nim wszystkich przykazań jest 613 z tego 248 pozytywnych, czyli nakazów oraz 365 negatywnych, tj. zakazów⁴.

Ostatecznie uznaje się za jedynego Boga Jahwe, który stał się Bogiem narodowym. Jest On Bogiem niepodzielnym, niematerialnym i bezcielesnym, bez początku i bez końca. Należy go czcić. Na ziemię zsyłał proroków, z których największym był Mojżesz. Bóg podyktował Mojżeszowi Prawo na Synaju. Prawo to jest niezmiennie. Bóg wynagradza za przestrzeganie prawa, karze za jego przekraczanie. Dusza ludzka jest nieśmiertelna.

Jahwe był dla proroków Bogiem sprawiedliwości, wymagał praworządności i prawdy, współczucia dla nieszczęśliwych i pomocy dla ubogich, a jego zalecenia kładą nacisk na postawę moralną.

Główne założenia moralne miały więc swoją podstawę w przekazach boskich a w szczególności w dekalogu, który został zawarty w Starym Testamencie.

Najpierw przedstawione są zasady, przykazania w Księdze Wyjścia (Dynarski red., 1998, w. 20:3-10; 12-17), a mianowicie:

³ Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie! ⁴ Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! ⁵ Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, ponieważ Ja Pan, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze występki ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia względem tych, którzy Mnie nienawidzą. ⁶ Okazuję zaś łaskę aż do tysięcznego pokolenia tym, którzy Mnie miłują i przestrzegają moich przykazań. ⁷ Nie będziesz wzywał imienia Pana, Boga twego, do czczych rzeczy, gdyż Pan nie pozostawi bezkarnie tego, który wzywa Jego imienia do czczych rzeczy. ⁸ Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić. ⁹ Sześć dni będziesz pracować i wykonywać wszystkie twe zajęcia. ¹⁰ Dzień zaś siódmy jest szabatem ku czci Pana, Boga twego. Nie możesz, przeto w dniu tym wykonywać żadnej pracy ani ty sam,

² Na przykład ośrodki tworzone przez faryzeuszy czy eseneńczyków, jak również inne powstałe w tzw. diasporze, np. kabalizm (Hiszpania), Chasydyzm (Polska).

³ Tak zwane Prawo Jahwe.

⁴ Ze zrozumiałych względów nie jest możliwe przedstawienie wszystkich na łamach tego opracowania.

ani syn twój, ani twoja córka, ani twój niewolnik, ani twoja niewolnica, ani twoje bydło, ani cudzoziemiec, który mieszka pośród twych bram.¹² Czcij ojca twego i matkę swoją, abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie.¹³ Nie będziesz zabijał.¹⁴ Nie będziesz cudzołożył.¹⁵ Nie będziesz kradł.¹⁶ Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek.¹⁷ Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego. Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego, ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego.

W powyższym zestawieniu są nakazy, których należy przestrzegać to znaczy ich nieprzestrzeganie będzie powodowało grzech a tym samym traktuje się je jako działanie naganne (złe).

Podobne w treści nakazy postępowania przyjęły prawie wszystkie religie uniwersalne, więc znajomość ich jest powszechna, a tym samym były one wielokrotnie interpretowane, więc w tym miejscu można ograniczyć się do tego, co uznaje się w judaizmie za grzech niewybaczalny. Chodzi tutaj o powoływanie się na Boga w sprawach niemoralnych biorąc go jak gdyby na świadka swojej prawości, której w rzeczywistości nie ma. Dotyczy to również dokonywania czynów niemoralnych (np. zabijanie w imię wydumanej lub faktycznie istniejącej ideologii), które jak gdyby miałyby popierać Bóg. Innym czynem, który jest karany bardzo surowo jest oddawanie czci bożkom zamiast Bogu-Jahwe.

Interpretacji innych nakazów w ramach wyżej przedstawionych dokonują rabini, którzy dostosowują tam zawarte stwierdzenia do rzeczywistości, przecież odległej od tej, w której powstały nakazy, o tysiące lat.

Potem, Stary Testament, w Księdze Wyjścia jak gdyby uszczegóławia nakazy dekalogu przenosząc je na: Prawo o ołtarzu; Prawo rodzinne; Prawo karne; Prawo rzeczowe; Prawo moralne.

W Prawie o ołtarzu Bóg stwierdził (Dynarski red., 1998, w. 20:23-26): „Nie będziecie sporządzać obok Mnie bożków ze srebra ani bożków ze złota nie będziecie sobie czynić.²⁴ Uczynisz Mi ołtarz z ziemi i będziesz składał na nim twoje całopalenia, twoje ofiary biesiadne z twojej trzody i z bydła na każdym miejscu, gdzie każę ci wspominać moje imię. Przyjdę do ciebie i będę ci błogosławił.²⁵ A jeśli uczynisz Mi ołtarz z kamieni, to nie buduj go z kamieni ciosowych, bo zbeczczysz go, gdy przyłożysz do niego swoje dłuto.²⁶ Nie będziesz wstępował po stopniach do mojego ołtarza, żeby się nie odkryła nagość twoja”.

W Prawie rodzinnym (Dynarski red., 1998, w. 21:1-11) są wytyczne dotyczące małżeństwa i niewolnictwa, tj. zachowań mężczyzny wobec kobiety, rozwód, traktowanie niewolników i o ich uwolnieniu. Natomiast (Dynarski red., 1998, w. 22:15-15), napisano o uwiedzeniu dziewczyny i o konsekwencjach, jakie z tego tytułu poniesie sprawca.

W Prawie karnym (Dynarski red., 1998, w. 21:12-32) są pokazane stany faktyczne, które muszą zostać ukarane przez społeczeństwo (państwo, gminy) żydowskie. Są tam pokazane czyny, za które grozi kara śmierci. Na przykład: „¹⁶ Kto by porwał człowieka i sprzedał go, albo znalazł go jeszcze w jego ręku, winien być ukarany śmiercią”. W ogóle kary są bardzo drastyczne. Większość czynów zagrożona jest karą śmierci.

W Prawie rzeczowym (Dynarski red., 1998, w. 21:33-37; 22:1-14) regulowane są stany faktyczne (deliktowe) w ramach prawa cywilnego, za które powinna być udzielona rekompensata⁵.

Wszystkie wymienione powyżej przykładowe zdarzenia zawarte w Księdze Wyjście to pokazanie jak należy postępować, aby nie czynić zła, albo też wskazanie, jakie zło i w jaki sposób musi zostać ukarane.

Wydaje się, że z punktu widzenia rozważań, które nastąpią dalej najważniejsze wydaje się Prawo moralne, które zawarto w zapisach Księgi Wyjścia (Dynarski red., 1998, w. 22:18-30; 23:1-9):

¹⁸ Ktokolwiek by obcował ze zwierzęciem, winien być ukarany śmiercią. ¹⁹ Ktokolwiek by składał ofiary innym bogom „poza samym Panem”, podlega kłatwie. ²⁰ Nie będziesz gnębił i nie będziesz uciskał cudzoziemców, bo wy sami byliście cudzoziemcami w ziemi egipskiej. ²¹ Nie będziesz krzywdził żadnej wdowy i sieroty. ²² Jeśli byś ich skrzywdził i będą Mi się skarżyli, usłyszę ich skargę, ²³ zapali się gniew mój, i wygubię was mieczem i żony wasze będą wdowami, a dzieci wasze sierotami. ²⁴ Jeśli pożyczysz pieniądze ubogiemu z mojego ludu, żyjącemu obok ciebie, to nie będziesz postępował wobec niego jak lichwiarz i nie karzesz mu płacić odsetek. ²⁵ Jeśli weźmiesz w zastaw płaszcz twego bliźniego, winienesz mu go oddać przed zachodem słońca, ²⁶ bo jest to jedyna jego szata i jedyne okrycie jego ciała podczas snu. I jeśli by się on żalił przede Mną, usłyszę go, bo jestem litościwy. ²⁷ Nie będziesz bluźnił Bogu i nie będziesz złorzeczył temu, który rządzi twoim ludem. ²⁸ Nie będziesz się ociążał z (ofiara z) obfitości zbiorów i soku wyciskanego w tłoczni. I oddasz Mi twego pierworodnego syna. ²⁹ To samo uczynisz z pierworodnym z bydła i trzody. Przez siedem dni będzie przy matce swojej, a dnia ósmego oddasz je Mnie. ³⁰ Będziecie dla Mnie ludźmi świętymi. Nie będziecie spożywać mięsa zwierzęcia rozszarpanego przez dzikie zwierzęta, ale je rzucicie psom.

A następnie (Dynarski red., 1998, w. 23:1-9):

¹ Nie będziesz rozciskał fałszywych wieści i nie dołożysz ręki, ażeby z niesprawiedliwymi ludźmi świadczyć na korzyść bezprawia. ² Nie łącz się z wielkim tłumem, aby wyrządzić zło. A zeznając w sądzie, nie stawaj po stronie tłumy, aby przechylić wyrok. ³ A także w procesie nie miej względów dla bogatych. ⁴ Jeśli spotkasz wołu twego wroga albo jego osła błakającego się, odprowadź je do niego. ⁵ Jeśli ujrzyś, że osioł twego wroga upadł pod swoim ciężarem, nie ominiesz, ale razem z nim przyjdiesz mu z pomocą. ⁶ Nie pozwolisz wydać przewrotnego wyroku na ubogiego, który się zwraca do ciebie w swym procesie. ⁷ Oddalisz sprawę kłamliwą i nie wydasz wyroku śmierci na niewinnego i sprawiedliwego, bo Ja nie uniewinnię nieprawego. ⁸ Nie będziesz przyjmował podarków, ponieważ podarki zaślepiają dobrze widzących i są zgubą spraw słuszych. ⁹ Nie będziesz uciskał cudzoziemców, gdyż znacie życie cudzoziemców, bo sami byliście cudzoziemcami w Egipcie.

Jak widać nakazy zakazy oraz prawo cechują się daleko idącą kazuistyką czyli takim formułowaniem zasad i przepisów, które polegają w większym stopniu na przewidywaniu szczegółowych przypadków niż na wyznaczaniu i wytyczaniu uniwersalnych zasad. Ponadto przepisy karne cechują się zasadą odwetu wyrażana w tzw. prawie talionu, co oznacza zasadę „życie za życie, oko za oko, ząb za ząb”, tzn.

⁵ Delikt to czyn niedozwolony, błąd, przewinienie, ale w wymienionym przypadku chodzi o prawo cywilne, nie karne.

karą za dokonanie czynu np. wybite oka powinno być wybite oka sprawcy czynu (Dynarski red., 1998, w. 19:21, Księga Powt. Prawa).

Niewątpliwie uniwersalną zasadą⁶, na gruncie moralności, jest zasada dobrego traktowania bliźniego. Wynika to z Ewangelii św. Mateusza (Dynarski red., 1998, w. 7, 12): „Wszystko, więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie! Albowiem na tym polega Prawo i Prorocy”. Jest to wprawdzie zapis Nowego Testamentu, ale odwołujący się do Prawa i Proroków, czyli do zapisów wcześniejszych, jakim był Stary Testament. A Stary Testament posiada zapis: „[...] będziesz miłował bliźniego jak siebie samego. Ja jestem Pan!” (Dynarski red., 1998, w. 19:18, Ks. Kapł.). Dodać można, że nikt nie powinien brać sprawiedliwości we własne ręce i nikt nie może uchylić prawa do dysponowania życiem (Dynarski red., 1998, w. 19:16, Ks. Kapł.) bliźniego „[...] i nie będziesz nastawał na życie swego bliźniego [...]”.

Ponadto Bóg nakazuje, aby nie być obojętnym, gdy życie bliźniego jest w niebezpieczeństwie, (Dynarski red., 1998, w. 19:11-13, Ks. Powt. Prawa). Z niej wynikają inne⁷.

W kontekście szanowania i ochrony bliźniego zupełnie niezrozumiały jest zapis w Księdze Wyjścia (Dynarski red., 1998, w. 22:17): „Nie pozwolisz żyć czarownicy”. Ponadto: Trzecia Księga Mojżeszowa (Dynarski red., 1998, w. 19:26, 31) stanowi: „Nie będziecie jedli niczego z krwią; nie będziecie wróżyć ani czarować”. „Nie będziecie się zwracać do wywoływaczy duchów ani do wróżbitów. Nie wypytujcie ich, bo staniecie się przez nich nieczystymi; Ja, Pan, jestem Bogiem waszym”. A następny jasno wskazuje, co należy robić: „Jeżeli jaki mężczyzna albo jaka kobieta będą wywoływać duchy albo wróżyć, będą ukarani śmiercią. Kamieniami zabijecie ich. Sami ściągnęli śmierć na siebie” (Dynarski red., 1998, w. 20:27, Księga Kapłańska).

Być może taki stosunek do wróżenia i czarownic wynikał z przejścia wierzeń hebrajczyków z politeizmu na monoteizm. Z wielością bożków (ponad 360) związani byli różnego rodzaju wróżbici, którzy przepowiadając przyszłość wpływali na decyzje dotyczące społeczeństwa. Usunięcie ich było, więc koniecznością, gdyż również w pewien sposób zagrażali religii monoteistycznej, jako że judaizm uznawał tylko przewidywania przyszłości przez Proroków wskazanych przez Jahwe a w szczególności Proroka Mojżesza. Inny powód to: „[...] poznanie ukrytych faktów z ich życia było możliwe tylko na drodze Bożego objawienia, gdyż Bóg jako jedyny zna głębię ludzkich serc” (Dynarski red., 1998, w. 41:1, Genesis; Królewska w. 8:39; Psalm w. 139; Daniela w. 2). Jednak duchy demoniczne poruszające się po ziemi mogły przekazać część swojej wiedzy osobom praktykującym różne formy okultyzmu (Biblia, 1998, Ks. Hioba 1:7, 2:2; Powtórzonego Prawa 18:14). Dla powyższych przyczyn wróżbiarstwo w prawie mojżeszowym karano śmiercią, zaś w praktyce wszystkich okultystów wypędzano z Izraela (Dynarski red., 1998, Księgi: Samuela w. 28:3; Królewska w. 23:24; Zachariasza w. 13:2).

W judaizmie dopuszczanie się złych uczynków może nastąpić nie tylko poprzez łamanie nakazów czy zakazów (zachowanie czynne), ale również i poprzez bierne uczestniczenie tzn. niereagowanie na czynienie zła, aby mu się przeciwstawić.

⁶ Tak zwana złota zasada.

⁷ Zob. zapisy Dekalogu dot. bliźniego oraz interpretację tych zapisów w różnego rodzaju (zob. wyżej) Prawach.

Zdaniem Pardesa (2009, s. 62): „Zdarzają się sytuacje, gdy nie trzeba czynić nic złego, aby pomagać złu. Wystarczy być obojętnym w obliczu zła czynionego przez innych. Bo przecież zachowanie bierności i nieprzeciwstawienie się złu może uczynić każdego człowieka współnikiem zła”. Autor ten uważa (2009, s. 74), że z zapisów Starego Testamentu wynika definicja zła. „Czym jest zło? Postępowaniem wobec innych w sposób niesprawiedliwy i okrutny. Tymi innymi są oczywiście ludzie, ale przedmiotem okrucieństwa mogą być też zwierzęta”.

Islam

Podstawą islamu jest Koran, czyli święta księga islamu. Według tradycji muzułmańskiej powstawał on w latach 610–632, objawiany fragmentami prorokowi islamu, Mahometowi (zm. 632) przez Archanioła Dżibrila (identyfikowanego w islamie z biblijnym archaniołem Gabrielem). Słowo „Koran” pochodzi od arabskiego słowa al-kur’ān, które oznacza „recytację”, ponieważ pierwotnie Koran przekazywano ustnie. Według islamu i samego Koranu jego twórcą jest Allah.

Pochodzenie Koranu nie jest jednak jednoznacznie ustalone. Hazrad Mirza Bashir-un-Din Muhmud Ahmad (1994, s. 17) twierdzi, iż Prorok w wieku lat czterdziestu, w grocie, w trakcie medytacji i przemyśleń, miał wizję, w której zobaczył „[...] kogoś, kto chciał, aby przemówił natchniony”, jednocześnie otrzymując przekaz, z którego wynikało, że jest wybrany do głoszenia „słowa Pana” oraz opracowania Jego woli na piśmie⁸.

Z kolei w opracowaniu „Zarys dziejów religii” jest mowa również o drugim objawieniu, po którym Muhammad wrócił do domu mocno przestraszony. W trakcie tego przekazu anioł Gabriel poinformował, że Bóg jest jeden, jest on wszechwładny i jest stwórcą wszechświata a ludzi czeka sądny dzień. Nagrody czekają tych co wykonują polecenia Boga, a surowe kary są przewidziane dla tych, którzy te rozkazy lekceważą (Keller, 1988, s. 757).

Inne badania Koranu wykazywały, iż nie był to (Koran) jednolity przekaz Proroka, lecz opracowanie również wielu ludzi z jego otoczenia. Najważniejszymi osobami zaangażowanymi w tworzenie Koranu byli: Imrul Qays, Zayd b. Amr Hasan b. Thabit, Salman, Bahira, ibn Qumta, Waraqa i Ubayy b. Ka’b. Najbardziej wpływową osobą, która motywowała Muhammada do stworzenia islamu oraz Koranu, był być może Zayd b. Amr, który głosił „Hanifism”⁹. Muhammad później przetworzył „Hanifism” Zayda na islam.

Według ostatnich badań naukowców brytyjskich najstarszy manuskrypt Koranu, odkryty niedawno w Wielkiej Brytanii, jest prawdopodobnie starszy, niż jego rzekomy autor — prorok Muhammad, który urodził się w 570 r. Pierwsza wspólnota muzułmańska powstała w Medynie, w 622 r. natomiast manuskrypt opracowano najpewniej między 568 a 645 r. To oznacza, że tekst mógł tworzony był jeszcze przed

⁸ „On jest Tym, który wysłał swego Posłańca z przewodnictwem i prawdziwą Religią, aby uczynić, iżby zatriumfowała ona nad wszystkimi innymi religiami” (Hazrad Mirza Bashir-un-Din Muhmud Ahmad, 1994, werset 48:29).

⁹ Jest to odrzucenie bałwochwalstwa i zastąpienie go monoteizmem Proroka Abrahama. Było to „podanie się Bogu” w najczystszej postaci.

narodzeniem Muhammada. Muzułmanie wierzą, że Koran został napisany na polecenie i pod kierunkiem Boga.

Zapisy regulujące islam były na początku tylko zbiorem pewnych rozproszonych tekstów i poszczególnych urywków przyszłego Koranu. Należało wszystko ujednolicić, tym bardziej, że nie istniał zwarty tekst przyszłych założeń tej religii. Zrobiło to dwóch przywódców wspólnoty muzułmańskiej: Kalif Abu Bakr, który polecił swojemu sekretarzowi spisanie wszystkich zaleceń Proroka i innych tworząc jedną księżkę oraz przywódca wspólnoty muzułmańskiej Uthman (Osmana), który ok. 651 r. stworzył Koran w ostatecznej, wzorcowej wersji. Wszystkie inne pisane teksty Koranu zniszczono (Keller, 1988, s. 757.).

Prorok Muhammad nazwał „dobro” i „zło” w określony sposób, z resztą zapożyczony z okresu pogańskiego: „rzeczy uznane zwyczajowo” traktuje jako „dobre”; „rzeczy nieznane, obce” jako „złe” (Keller, 1988, s. 782).

Koran (Bielawski, 1986) nigdzie daje definicji „zła” ani „dobra”. Niekiedy jednak tłumaczy, jakie działanie (zachowanie) jest „złe”, a jakie „dobre”. Czasami te wyjaśnienia są sprzeczne ze sobą. Dzięki takiemu podejściu każdy może dowolnie interpretować treść tej Księgi raz traktując np. zabijanie jako „zło”, a innym razem jako „dobro”. Jest w tym stwierdzeniu pewne uproszczenie gdyż wszystko odnosi się do okoliczności, w jakim czyn ten następuje tzn. jakie osoby i przy okazji jakiego stanu faktycznego dokonują zbrodni ale mimo wszystko uznać należy, że interpretacja owa może być usprawiedliwieniem czynów dokonanych „dla potrzeb” sytuacji lub też przywódców polityczno-religijnych chcących osiągnąć potrzebne dla nich cele.

Pomimo dwuznaczności pewnych zapisów, Koran traktuje jako „zło” występowanie przeciwko zakazom czy nakazom Allaha. Uznaje takie postępowanie za grzeszne. Do nakazów (zasady Koranu) zalicza się: 1. wyznanie wiary; 2. modlitwa; 3. jałmużna; 4. post; 5. pielgrzymka do Mekki. Są to filary islamu, których nieprzestrzeganie traktowane jest jako „zło”.

Zakazy umieszczono w różnych miejscach Koranu. Są one następujące: „Nic nie jest do Niego podobne” (werset 42:11). Chodzi o to, aby nie tworzyć żadnych bożków i nie oddawać im czci, gdyż nie są one prawdziwymi i nie mogą zastąpić Boga-Allaha. Ponadto, jak gdyby dalszym rozwinięciem tej myśli, że nikt nie może być równy z Bogiem, jest stwierdzenie: „Każdy grzech jest wybaczalny, ale ustanawianie partnerów z Bogiem jest niewybaczalnym grzechem. [...] Zaiste, przypisywanie Allahowi partnerów jest żalosnym grzechem” (werset 31:14) i „[...] Zaprawdę, Allah nie wybacza, jeśli przypisywać Mu jakiegoś partnera [...]” (werset 04:49).

Mówiąc o partnerze Koran ma na myśli kogoś, kto jest równorzędny Allahowi. A przecież nikt nie może być Jego partnerem. Chodzi tutaj nie tylko o zakaz czczenia bożków wykonanych z kamienia, ale również oddawanie czci ziemskim środkom i przywiązywanie wagi do ziemskich idoli (np. oddawanie czci przywódcom politycznym).

„Nie przysięgajcie na Boga, że jesteście pobożni i bogobojni i że czynicie pokój między ludźmi. Bóg jest słyszący, wszechwiedzący!” (werset 2:224); Oznacza to, iż nie należy wzywać Boga na Świadka swoich czynów, gdyż Bóg wszystko widzi i słyszy i sam wie w jaki stopniu to co jest mówione jest prawdą. Nie będzie również zaświadczał o prawości, jeżeli przysięgający tak nie zamierza postępować.

„I postanowił twój Pan, abyście nie czcili nikogo innego, jak tylko Jego; i dla rodziców — dobroć!” (werset 17:23) ; Należy czcić jedynie Boga oraz być dobrymi dla własnych rodziców. Czyli, że zaleca ich szanowanie. Rozwija to w kolejnym wersecie: „Jeśli jedno z nich lub oboje osiągną podeszły wiek wraz z tobą, nie powiedz do nich nigdy nawet »uch!« ani nie rób im wymówek, lecz zawsze zwracaj się do nich miłymi słowami” (werset 17:24).

„Złodziejowi i złodziejce obcinajcie ręce w zapłatę za to, co oni popełnili. To jest przykładna kara od Boga. Bóg jest potężny, mądry! A kto, będąc przedtem niesprawiedliwy, nawróci się i poprawi — to, zaprawdę, Bóg zwróci się ku niemu. Zaprawdę, Bóg jest przebaczący, litościwy!” (werset 5:38,39) ; Bóg jest potężny, mądry litościwy i przebaczący, ale zakazuje dokonywania kradzieży. Sprawca może wrócić na drogę dobra, z której zszedł a wówczas otrzyma przebaczenie.

„[...] aby przekleństwo Boga zaciążyło nad każdym z nich, jeśliby był kłamcą” (werset 24:7). „Nie ukrywajcie świadectwa! Ktokolwiek je ukrywa — to, zaprawdę, jego serce jest grzeszne!” (werset 2:283); Jak widać złem jest fałszywe świadectwo przeciwko innemu.

„Ten, kto zabił człowieka, który nie popełnił zabójstwa i nie szerzył zgorszenia na ziemi, czyni tak, jakby zabił wszystkich ludzi” (werset 5:32); Usprawiedliwia się tutaj zabójstwo jako odwet za zbrodnię oraz karę za szerzenie zgorszenia. Nie traktuje się takiego czynu jako złego.

„I nie zbliżajcie się do cudzołóstwa! Zaprawdę, jest to czyn szpetny i jakże to zła droga!” (werset 17:32). Złe jest cudzołóstwo, ale nie ma rozwinięcia tego pojęcia, więc interpretacja może się rozciągać na osoby będące w związku małżeńskim jak i poza nim.

„Czcijcie Boga i nie dodawajcie współtowarzyszy! Okazujcie dobroć rodzicom i bliskim krewnym, i sierotom, i biednym, sąsiadowi bliskiemu krewnemu i sąsiadowi, który jest wam obcy, i towarzyszewi będącemu u boku, i podróżnemu, i temu, którym zawładnęły” (werset 4:36). Jest to zalecenie sugerujące jak należy postępować wobec innych, ale jednocześnie podkreśla się, że nikt nie może być równorzędny dla Boga.

Uogólniając można powiedzieć, że największą zbrodnią w islamie jest odstępstwo od wiary, a następnie: morderstwo, nierząd, sodomia, picie wina, kradzież, fałszywe świadectwo, oszczerstwo, odmawianie jałmużny.

Zabijanie człowieka jest złem, gdy ten sam nie zabił nikogo oraz nie powodował odstępstwa od zasad islamu. Ale można to zrozumieć również i w inny sposób: dopuszcza się zabijanie, jeżeli człowiek już dokonał zabójstwa lub szerzył zgorszenie. Przy czym zgorszenie jest obecnie traktowane dość szeroko, gdyż za nie uważa się: picie alkoholu; spożywanie wieprzowiny; twierdzenie, że Muhammad nie był prorokiem; twierdzenie, że Allah nie jest bogiem; wiara w to, że Jezus został ukrzyżowany; głoszenie nieislamskich idei, takich jak: ewolucja; słuchanie muzyki; nagrywanie/oglądanie filmów; niestosowanie się do islamskich zasad dotyczących ubioru; cudzołóstwo; obchodzenie świąt Bożego Narodzenia; przebywanie w towarzystwie osób przeciwnej płci.

Pojęcie „szerzenie zgorszenia” może być dowolnie interpretowane, czyli uzależnione od np. potrzeb politycznych, albowiem z niego wynika możliwość uspra-

wiedliwienia jakiegokolwiek zabójstwa, gdyż wiadomo, że niemuzułmanin, a ściślej mówiąc wyznawcy innych religii, systematycznie przekraczają te zakazy „szerząc zgorzenie”. Wówczas można ich zabijać.

Powiązaniem z tym stwierdzeniem jest werset 9:29: „Zwalczajcie tych, którzy nie wierzą w Boga i w Dzień Ostatni, który nie zakazuje tego, co zakazał Bóg i Jego Posłaniec, i nie poddają się religii prawdy — spośród tych, którym została dana Księga — dopóki oni nie zapłacą daniny własną ręką i nie zostaną upokorzeni”.

Jak widać w ramach tej religii zabijanie wrogów islamu nie jest grzechem. Nie ma wówczas „zła”. W szczególności nie jest złem zabijanie innych w ramach ochrony przed prześladowaniami religijnymi, które dotyczą wyznawców islamu (werset 2:190-193). To stwierdzenie można łatwo zrozumieć, jeśli weźmie się pod uwagę czas, w jakim ono zostało przyjęte. Chodziło o to, że wspólnota muzułmańska była, w okresie tworzenia się, prześladowana i aby utrzymać swoją wiarę musiała toczyć wiele wojen. Stąd zapewne owe dozwoleństwo zabijania, które znalazło się w Koranie.

Pomimo tego, że w dzisiejszych (2018) czasach nie istnieją warunki, które upoważniają do takiego postępowania w obronie islamu, wielu powołuje się na jego zapisy, uzasadniając realizację swoich celów politycznych, ochroną własnej religii poprzez zabijanie.

Jednocześnie wprowadzono zakaz zabijania dzieci, jeżeli jedyną tego przyczyną, jest bieda (werset 6:151). W tym samym wersecie istnieje nakaz: „Nie zabijajcie nikogo — tego zakazał Bóg — inaczej jak zgodnie z prawem”. Właśnie... z czym prawem? Oczywiście wynikającym z Koranu.

Z Koranu (werset 9:71) wiadomo, że każdy muzułmanin, a w szczególności „wierzący mężczyźni i wierzące kobiety są dla siebie nawzajem przyjaciółmi. Oni nakazują sobie to, co uznane, a zakazują sobie tego, co naganne”. Zauważa się tutaj pewnego rodzaju ogólne wytyczne, które są potem w Świętej Księdze wymienione. Jednak z tego zapisu wynika, że nie wszystko, co jest „złe” wymieniono enumeracyjnie w Koranie. Są i inne uczynki, które należy traktować jako naganne, a o których wiedza tkwi jak gdyby w człowieku. Mężczyźni i kobiety winni sobie nawzajem przypominać o tych elementach życia, które można traktować jako złe zachowanie (uczynki).

Z opracowania „Życie świętego Proroka Muhammada” (s. 26) można się też dowiedzieć, że za „zło” uważa Koran również: kłamstwo, oszustwo, kradzież i płodowanie, uwielbianie hazardu i opilstwa. Jednocześnie Prorok propagował (s. 247) tolerancję religijną oraz uważał, że wybaczyć (s. 237) można błędy człowieka, jeżeli on sam uzna, że źle czynił.

Jak widać w Islamie nie ma jednolitego rozumienia pojęcia „zła”. Wprawdzie zakazy i nakazy w nim istniejące są nieomalże takie same jak w religii salemskiej a potem w chrześcijańskiej, jednak ich interpretacja, z uwagi na różnorodność stwierdzeń, na ten sam temat, Koranu, może być dość dowolna. Gdyby jednak próbować to uogólnić to podobnie jak w innych religiach „złem” jest przekroczenie nakazów i zakazów boskich, które to przekroczenia nazywane są również „grzechami”.

A co jest dobre, a co złe reguluje Koran, tym samym islam ustanowił swój własny porządek sprawiedliwości, ustalając, co jest słuszne i niesłuszne, to, co jest dobre i moralnie piękne i co złe, moralnie brzydkie (Keller, 1988, s.770).

Chrześcijaństwo

Religia chrześcijańska została oparta w zasadzie na nauczaniu Chrystusa, ale ponieważ Jezus urodził się w społeczności żydowskiej, więc siłą rzeczy głębsze podstawy tej religii sięgają do judaizmu w jego najwcześniejszej formie oraz do religii salemskiej. Stąd też jest dużo zapożyczeń ze Starego Testamentu.

Tak więc „zło” tutaj również jest nazwane grzechem, czyli naruszeniem zasad właściwego postępowania wskazanych przez Boga. Oczywiście Bóg jest traktowany jako Jedyny Stwórca „niebios i ziemi”, a Chrystus jest Jego Synem, który „siedzi na prawicy Boga Ojca”. Czyli, że po Ojcu jest Najważniejszą postacią.

Przykazania Boskie, których złamanie traktowano i traktuje się nadal, jako grzech obecnie przedstawia się w różnych wersjach, a różnice nie wynikają jedynie z tłumaczenia tekstów (najpierw z aramejskiego, a potem hebrajskiego) na język polski. Były one celowo modyfikowane. Zrobił to Kościół katolicki. Jest z tym pewien kłopot, gdyż zalecenia tam zawarte w różnych przekazach nie są takie same, nie mówiąc już o pewnych przekształceniach dostosowujących owe treści do potrzeb religii.

Gdyby (przypomnienie dokonanych wcześniej rozważań) np. zobaczyć, jak wyglądały owe przykazania we wczesnym wydaniu, to należy skierować swoją uwagę do źródeł (tak na to wygląda) powstałych jeszcze przed stworzeniem Adama i Ewy. Chodzi tutaj o religię salemską¹⁰, która, opracowana przez przedstawiciela (wysłannika) Boga na ziemi Melchizedeka, przewidywała siedem nakazów i zakazów równocześnie. Oto one (Urantia Foundation, 2011, s. 1017):

1. Nie będziesz służył żadnemu Bogu, poza Najwyższym Ojcem, Stwórcą nieba i ziemi.
2. Nie będziesz wątpił w to, że tylko wiara jest potrzebna do wiecznego zbawienia.
3. Nie będziesz świadczył fałszywie.
4. Nie będziesz zabijał.
5. Nie będziesz kradł.
6. Nie będziesz cudzołożył.
7. Nie będziesz okazywał braku szacunku rodzicom i starszym.

W innej Biblijnej wersji Przykazania Boskie, których jest 10, brzmią inaczej (Dynarski red., 1998, s. 86):

Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną; Nie uczynisz sobie obrazu rytego ani żadnej podobizny tego, co jest na niebie w górze i co na ziemi nisko, ani z tych rzeczy, które są w wodach pod ziemią. Nie będziesz się im kłaniał ani służył. Ja jestem Pan, Bóg Twój, mocny, zawistny, karzący nieprawość ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia tych, którzy mnie nienawidzą, a czyniący miłosierdzie tym tysiącom tym, którzy mnie miłują i strzegą moich przykazań; Nie będziesz brał imienia Pana, Boga twego, nadaremno; bo nie będzie miał Pan za niewinnego tego, który by wziął imię Pana, Boga swego, nadaremno; Pamiętaj, abyś dzień sobotni święcił. Sześć dni robić będziesz i będziesz wykonywał wszystkie roboty twoje; ale siódmego sabat Pana, Boga twego, jest; nie będziesz wykonywał weń żadnej roboty, ty i syn twój, i córka twoja, sługa twój i służebnica twoja, bydło twoje i gość, który jest między bramami twymi. Przez sześć dni, bowiem czynił Pan niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich jest, a odpoczął dnia siódmego; i dlatego pobłogosławił Pan dniowi sobotniemu i poświęcił go; Czcij ojca twego i matkę twoją, abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie; Nie będziesz zabijał; Nie będziesz cudzołożył; Nie będziesz kradzieży czynił; Nie będziesz mówił fałszywego świadectwa

¹⁰ Wyznawali ją m.in. Kenici — starożytny lud koczowniczy zamieszkujący południe Kanaanu, kilkakrotnie wzmiankowany w Biblii, np. Księga Rodzaju, werset 15:19.

przeciw bliźniemu twemu; Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego, ani będziesz pragnął żony jego, ani sługi jego, ani służebnicy, ani wołu, ani osła, ani żadnej rzeczy, która jego jest.

Natomiast Kościół katolicki zmienił niektóre przykazania biblijne, dostosowując je (np. IV) do własnych potrzeb oraz m.in. odrzucając przykazanie drugie i modyfikując pozostałe w ten sposób, aby znowu było ich dziesięć (Gasparrii):

- I. Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną.
- II. Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno.
- III. Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.
- IV. Czcij ojca twego i matkę twoją, abyś długo żył i dobrze ci się powodziło na ziemi.
- V. Nie zabijaj.
- VI. Nie cudzołóż.
- VII. Nie kradnij.
- VIII. Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu.
- IX. Nie pożądaj żony bliźniego twego.
- X. Ani żadnej rzeczy, która jego jest.

Przekroczenie zasad wynikających z Praw Boskich następuje dopiero wówczas, gdy nastąpi czyn nim zabroniony. Jeżeli zasada brzmi: „Nie zabijaj” to zło uwidoczni się dopiero wówczas, gdy ktoś zabije. Ale samo przykazanie nie określa, kogo nie należy zabijać w związku z tym u wielu interpretatorów można spotkać różne rozumowanie, często rozciągające się na przedmioty przyrody ożywionej.

Zmiany i przeinaczenia przykazań mają oczywiście istotne znaczenie albo- wiem w głowach ludzi powstaje pewne zamieszanie i podważenie wiary w faktyczne brzmienie nakazów i zakazów, wynikających z Praw Boskich. Powodować to może umysłowy mętlik w zakresie jak należy postępować. Można jednak, aczkolwiek z trudem, przejść nad tym do „porządku dziennego” wiedząc, że Bóg tylko raz dał pisemnie wyraz swojej woli¹¹, gdyż wiedział, że Jego nauki będą różnie interpretowane a tym samym często przeinaczane i dostosowywane do potrzeb tworzących zasady religijne. Może również niestwarzanie innych zasad¹² w formie pisemnej było uwarunkowane wiedzą o zmianach rzeczywistości, w której będą ludzie żyli. Z tych zmian wynikałaby potrzeba określonego działania. A pisane zasady, które byłyby przekazane kilkaset czy kilka tysięcy lat temu dla ludzi o określonej mentalności i stopniu zrozumienia tamtejszej rzeczywistości, nijak miałyby się do potrzeb mentalnych i psychicznych ludzi w późniejszym określonym poziomie rozwoju. Stąd też i ślepe zastosowania tych zasad powodować mogłyby powoływanie się na Boga nie w sprawach duchowych a wyłącznie politycznych, tj. w celu uzyskania władzy i podporządkowania określonym ludziom/grupom całego społeczeństwa¹³.

Istotne jest, aby odpowiedzieć na pytanie kiedy, w ujęciu historycznym, powstało zło. Buddyzm i Islam na to pytanie nie odpowiadają, ale judaizm i chrześcijaństwo już tak.

¹¹ Gdyby przyjąć, że Tablice Kamienne faktycznie istniały i zawarte tam Przykazania były jedynym pisany wyrazem Jego Woli.

¹² Przez Boga.

¹³ Zob. współczesny islam.

Trudno, szukając początków „zła”, ustalić, kiedy się ono zaczęło. Jednak bez szkody dla faktów można przyjąć, że „zło” zaczęło się w momencie, kiedy o człowieku można było powiedzieć, że potrafi świadomie podejmować swoje decyzje. Kłopot polega na tym, iż nie wiadomo, historycznie ujmując, kiedy się to stało. W związku z tym, przyjmując hipotetycznie, początków gatunku ludzkiego można upatrywać w momencie stworzenia Adama i Ewy. Owi protoplasci zapoczątkowali, zgodnie ze Starym Testamentem, gatunek ludzki¹⁴.

Gdyby tak było, to oczywiście najlepszym źródłem szukania istoty „zła” byłby właśnie Stary Testament. Sięgając do niego, już na początki Księgi Rodzaju znajduje się zapis, z którego wynika skąd się wzięło „zło” w pierwotnej postaci. Z tekstu wiadomo, że „zło” zaczęło się od złamanie zakazu boskiego poprzez zjedzenie owoców z drzewa zakazanego. Księga Rodzaju (werset 3) ukazuje odpowiedzialność człowieka i jednocześnie jego wolną wolę. Ale też doszukać się można wyjaśnienia: zło wynika z łamania zakazu/nakazu boskiego. Czyli zło, to nieposłuszeństwo Bożej woli, która może być ukazana w postaci pewnych praw boskich ustanowionych dla świadomej Energii wcielonej w ciało, tj. człowiekowi. Ocenienie czy coś jest dobre, czy złe w ówczesnym czasie należało do Boga.

Czyli, że ludzie Adam i Ewa nie mogli czynić zła, gdyż nie znali jego istoty, nie wiedząc, że istnieje. Zrozumienie zła nastąpiło dopiero po przekroczeniu zakazu boskiego w postaci zjedzenia owocu z zabronionego drzewa. Księga Rodzaju (werset 3:5) stanowi: „Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło”.

Geneza, definicja i istota zła

Dotychczasowe rozważania były o tyle konieczne, że bez nich interpretacja pojęcia „zło” przez człowieka byłaby niezrozumiała. To znaczy „zło” zostało określone przez religie jako odstępstwo od nakazów/zakazów boskich. Na takim gruncie zrozumienie zła nie jest trudne. Trudności pojawiają się w momencie szczegółowego rozpatrywania tego pojęcia w kontekście jego istoty i postępowania ludzkiego a w szczególności skąd ono się bierze. W związku z tym wielu myślicieli próbowało ten problem rozstrzygnąć na gruncie filozoficznym. Zanim przedstawi się owe poglądy należy zastanowić się, co można uznać za „zło”?

Rozpatrywanie pojęcia „zło”, gdyby przyjąć definicję słownikową (Szymczak red., 1985 s. 1029) (czyn, wydarzenie wyrządzające komuś krzywdę) na wszystkich jego płaszczyznach w jednym artykule nie jest możliwe z uwagi na różnorodność znaczenia tego słowa. Ale nie tylko z tego powodu. Również z uwagi, przy szerokim rozumieniu tego terminu, na wieloistość a często i ambiwalentność odczuć, który określony czyn, czy zdarzenie niesie. Na przykład dla jednych, długotrwały brak

¹⁴ Nie jest to pewne, w tym zakresie, źródło, gdyż z różnych innych opracowań wynika, że przed obdarceniem Ziemi Adamem i Ewą żyło już na niej około miliona, w pełni świadomych ludzi różnych ras. W związku z tym należy na stwierdzenia o początków ludzkości, w tym wypadku, spojrzeć metaforycznie. Według innych źródeł Adam i Ewa pojawili się na Ziemi nie po to, aby zapoczątkować rodzaj ludzki tylko po to, aby go udoskonalić nie tylko genetycznie, ale i technologicznie. Czyli była to decyzja Boga.

opadów jest „dobrem” w sytuacji, gdy korzystają z urlopu, a dla drugih „złem”, jeżeli zajmują się rolnictwem.

W związku z tym należy na początku dokonać pewnej selekcji, a mianowicie odrzucić rozumienie „zła” jako jakiejś krzywdy wyrządzonej nie tylko człowiekowi, ale również środowisku (rośliny, zwierzęta) naturalnemu, które nastąpiło na skutek, niezależnych od człowieka, działań przyrody. Takich zdarzeń nie będzie się traktowało na gruncie tej pracy jako „zło”, gdyż dzieją się one w zgodzie z naturalnymi prawami Wszechświata. Dopiero człowiek nadał im, w związku z poczuciem krzywdy, większego znaczenia uznając je za takowe. Zakwalifikować te zdarzenia można wprawdzie jako „zło” jako zło naturalne (Clark, 1961, s. 206; zob. Emberger, 2013), ale tylko w szerokim rozumieniu. Jest to tzw. zło, nieintencjonalne, co oznacza, że to, co go spowodowało jest niezależne od woli człowieka. Można by je nazwać złem naturalnym w przeciwieństwie do intencjonalnego zła wyrządzonemu człowiekowi przez innego człowieka, które to zło można zaliczyć do zła moralnego.

Zło „intencjonalne” wynika z wolnej woli człowieka, następstwem, której jest świadoma decyzja zrobienia krzywdy, wywołania „zła” oraz jej zmaterializowanie. Będzie, więc chodziło o działanie człowieka, którego celem jest uczynienie szeroko rozumianej przykrości innemu człowiekowi (przyrodzie też), kierowane różnymi motywami (złość, nienawiść, pożądanie, chęć zagarnięcia dóbr materialnych czy niematerialnych itp.). Byłoby to „zło uzewnętrznione i zmaterializowane” i traktować należałoby je jako niepotrzebny (czy aby na pewno?) element życia na ziemi. Jednocześnie należy zaznaczyć, że nie jest istotna gradacja zła, tzn. czy chodzi o zło małe, średnie czy duże w rozumieniu szkód emocjonalnych lub materialnych nim wyrządzonych. Nie jest również istotna motywacja, albowiem zło zawsze pozostanie złem niezależnie od motywu, którym kieruje się sprawca.

Można też owe „zło” zobaczyć w innym aspekcie tzn. „zło intencjonalne” zależy w pewnym sensie od woli człowieka, ale podjęcie decyzji o czynieniu zła jest wynikiem przymusu, który powstał na skutek przedurodzeniowego planu życia¹⁵. Takie zło należy również zaliczyć do zła uzewnętrznionego, zmaterializowanego. Byłby to potrzebny dla jednostki ludzkiej element życia na ziemi. Jaka więc jest istota zła?

Niektórzy twierdzą, że „zło” nie ma „istoty”, rozumianej jako pewnego rodzaju sedno rzeczy, nie jest prawdziwą naturą ani wiedzą, która wydaje się osiągalna.

Według Elzenberga (Tyburski, 2009, s. 24) „zło” istnieje ale nie ma istoty, gdyż jest czymś pozbawionym sensu (Szwarczyński, 2012, s. 141–161). „Istota zła jest trudna do odsłonięcia, ponieważ zło z konieczności samo się przed sobą zasłania, nie rozpoznając siebie. Dlatego potrzebna jest instancja absolutna”. Tą instancją, zdaniem Balthasara, jest Biblia: „Stary Testament ze swoją teologią przymierza, Nowy z teologią Boga-Człowieka, który [...] bierze na siebie całą winę świata, ukazując ją w całej jej złości jako »grzech«”.

¹⁵ To stwierdzenie wymagałoby pewnego szerszego wyjaśnienia jednak z uwagi na ograniczenie rozmiaru pracy jest to w tym miejscu niemożliwe. Byłoby to rozważania z zakresu ezoteryki, niepoparte żadnymi dowodami. Należy więc w tym miejscu traktować je jako pewną hipotetyczną możliwość. Szczegółowe wyjaśnienie „przedurodzeniowego planu życia” można znaleźć u Michniewicza (2009).

Gdy uważnie czyta się Księgę Urantii (Urantia Foundation, 2011), a w szczególności nauki Jezusa tam zawarte, można znaleźć w nich dość dobre wyjaśnienie istoty zła.

Zło jest nieświadomym czy nieumyślnym naruszeniem Boskiego prawa, Ojcowskiej woli. Zło jest również miarą niedoskonałości w wykonywaniu Ojcowskiej woli (s. 1660). Błąd (zło) jest ceną niedoskonałości (s. 1435).

Oznacza to, że zło może nastąpić na skutek (świadomego lub nieświadomego) nie tylko nieprzestrzegania Praw Boskich, ale nawet w wyniku niewłaściwej ich realizacji. A taka realizacja to nic innego jak dostosowywanie ich (Praw) do aktualnych potrzeb, czyli taka ich interpretacja (racjonalizacja), która ma przynieść określone korzyści interpretatorowi bez uwzględnienia prawdziwych intencji boskich. Chodzi tutaj o przeinaczanie zasad religijnych opartych na tych prawach w celu osiągnięcia doraźnych lub długoplanowych korzyści politycznych czy też materialnych. Jak widać stwierdzenia te pokrywają się z interpretacją zła zawartą w Księdze Rodzaju.

Szukanie sensu „zła” jest może nie tyle niemożliwe, co znacznie utrudnione zważywszy na fakt, że „zło” nie ma jednej postaci. Przejawia się w różnorodny sposób, w zależności od tego, jaki jest jego skutek. Gdy jest on znany wówczas można mówić, jaką istotę ma „zło”. To znaczy sedno znajduje się w charakterze czynu i motywie, tj. z jakiego powodu został on (czyn) dokonany. Inaczej mówiąc: jaka potrzeba (pozbawienie życia, zadawanie bólu, seksualna, materialna itp.) czyniącego zło została zaspokojona. Właśnie w zaspokojeniu potrzeby, sprzecznej z Przykazaniami, należy doszukiwać się istoty zła, zła upostaciowanego w określonym czynie. Tak, więc sens zła leży w zindywidualizowanym rezultacie czynu, przy czym jednocześnie moralność dowolnego czynu jest określona przez motywy jednostki.

Przyczyny zła i jego sprawca

Źródło zła, znajdując się w człowieku, wynika z jego wolnej woli. W związku z tym Przyczyn zła nie należy szukać na zewnątrz człowieka, lecz przede wszystkim w głębi jego serca (Jan Paweł II, 1981).

Przyczyną i źródłem wszystkiego zła, które jakby zatruwa jednostki, ludy i narody i które tak często niepokoi umysły wielu ludzi, jest nieznajomość prawdy, owszem, nie tylko nieznajomość, lecz niejednokrotnie pogarda i odwracanie się od niej. Tu, bowiem tkwi źródło wszelkiego rodzajów błędów, które przenikają w umysły i wsączają się w struktury społeczeństwa jakby w jego żyły, wszystko krzyżują z niebezpieczeństwem dla jednostek i dla całego ludzkiego współżycia (Jan XXIII, 1960, s. 4–21).

Św. Augustyn uważał, że zło bierze się z nadużywania wolności, z niewłaściwych wyborów dokonywanych przez racjonalne i obdarzone wolną wolą istoty — ludzi bądź aniołów. Wskutek ich grzechu stworzony przez Boga dobry i doskonały świat uległ zepsuciu. (Emberger, 2013, s. 142).

Człowiek według Tomasza z Akwinu w swoim działaniu kieruje się wolą, rozumem i uczuciami. Aby czynił dobro i rozwijał się ku dobru w swojej drodze ku wiecznemu zbawieniu, winna istnieć harmonia wśród jego władz duchowych i uczuciowych. Utrata owej harmonii, rozumianej jako równowaga władz w człowieku, z podporządkowaniem się pozostałych intelektowi, powoduje zawsze negatywne skutki

moralne i prowadzi do zła. Dlatego też powodem zła jest pewna dysfunkcja w którejś z władz człowieka, i utrata harmonii pomiędzy nimi (Belina-Prażmowska, 2014, s. 113).

Według Ciorana, który skupia się na filozoficznej analizie fenomenu zła i roli, jaką odgrywa zło w życiu ludzkim. „[...] człowiek wcale nie skłania się ku dobru, lecz będąc niewolnikiem własnej jednostkowości, pragnie afirmować swe istnienie, tak iż stosunki międzyludzkie są pasmem zazdrości, nienawiści, urazy i zemsty. Mimo, że życie społeczne w państwie, którego fundamentem są te uczucia jest nieznośne, człowiek świadomie wybiera opierający się na nich sposób bycia, gdyż tylko one dodają siły, są motorem działania i całej historii” (Piechaczek, 2016, s. 57–70).

Zło jest nieodłączne naturalnemu porządkowi tego świata, ale grzech jest postawą świadomego buntu, którą przynieśli na ten świat ci, co upadli z duchowej światłości w kompletną ciemność (Urantia Foundation, 2011, s. 1660).

Człowiek jest, zdaniem Kotarbińskiego (1937, s. 536–546), „[...] istotą dobrej woli, co oznacza, że zawsze, jeśli postrzega jakąś wartość, to będzie dążył do jej urzeczywistnienia. Wobec obfitego materiału faktograficznego niepodobna wprowadzić zaprzeczyć, że ludzie zadają sobie niezliczone cierpienia. Nie jest to jednak spowodowane immanentną ludzką naturze dążnością do zła, tylko przeciwnościami losu i nierozumnymi urządzeniami społecznymi antagonizującymi sobie wzajemnie ludzi. Do agresji wobec bliźnich prowadzi między innymi strach, który nie jest bezpodstawny. Z doświadczeń codziennych i zdarzeń historycznych można jednak wnioskować, że ludzie są skłonni do wyrządzania swym współbraciom w cierpieniu krzywd nie tylko w obronie siebie i swych bliskich”.

Ponadto Kotarbiński uznaje, że „[...] winne są temu nie diabelskie pokuszenia, tylko błędna pedagogia, która mami młodzież nierealizowalnymi ideałami wszechmiłości (i przy okazji ucząca nienawiści do wszystkich, którzy owego ideału nie wyznają), zamiast oduczania nienawistnych popędów”. Jego zdaniem „ludzkie dobre odruchy moralne są jednakowe we wszystkich kulturach na ziemi, ponieważ są urabiane przez sytuacje powtarzające się bez względu na geograficzne usytuowanie, i dają się ująć w uniwersalną etykę społecznego opiekuna, stanowiącą jedną z podstaw zjednoczenia ludzkości. Obserwowanemu aktualnie skłóceniu ludzkości winne są błędy intelektu, przyjmowanie fantastycznych przekonań niepodpartych empirycznym doświadczeniem i starannym rozumowaniem” (za Kolwas, 2013, s. 107).

Zakończenie

Przejawy zła mają najróżniejsze postacie, ale zawsze dotyczą człowieka. Z tego wynika, że człowiek jest podatny na czynienie zła, ale nie oznacza to, że jest na jego czynienie skazany. Może oczywiście świadomie i rozmyślnie wybrać drogę życiową, którą realizując będzie powodował zło, ale wówczas będzie to wynikało z jego decyzji podjętej zgodnie ze swoją wolą.

Jednak „zło” tkwiące w człowieku nie jest jednoznacznie określone w tym sensie, że on zawsze, w każdym swoim postępowaniu, będzie kierował się chęcią czynienia jego innemu. Człowiek jest z natury ambiwalentny w swoich postępowaniach. Znane

są przypadki, gdy dyktatorzy wyrządzili wiele zła społeczeństwu, jednocześnie będąc wspaniałymi mężami ojcami i wręcz ludźmi kochającym cudze dzieci czy uwielbiający przejawy natury przyrodniczej lub zwierzęcej.

Znowu, więc napotyka się na trudności w interpretacji przejawów zła tkwiących w człowieku. Jak rozumieć miłość i czyny z niej wynikające w postępowaniu wobec swojej rodziny z eksterminacją np. innych narodowości? Nie można, w takim razie jednoznacznie odpowiedzieć czy człowiek z natury jest zły, tym bardziej, jeżeli weźmie się pod uwagę przejawy miłości w jego zachowaniu. Ale gdyby spojrzeć na to odwrotnie: człowiek jest z natury zły a przejawy zachowania miłosiernego są jedynie drobnym elementem jego postępowania, okazywanym tylko po to, aby najbliższe otoczenie nie podejrzewało go o zło, które przejawia się na zewnątrz najbliższego środowiska. Byłby to wówczas tylko pewien kamuflaż zła, które opanowało człowieka.

Taka diagnoza wcale nie musi być prawdziwa ani tym bardziej jednoznaczna. Można też stwierdzić, że człowiek jest z natury dobry, ale w określonych sytuacjach (trudnych czasami do wyjaśnienia nawet przez sprawcę) postępuje w sposób wyrządzający zło.

Zrozumienie „zła” jego przyczyn i interpretacji oraz doszukiwanie się jego istoty oraz podmiotu przez, który się wyraża stały się wyzwaniem dla wielu religii oraz rozważań różnych myślicieli. Wydaje się, co jest całkowicie zrozumiałe, że większość filozofów skupiała się na podłożu religijnym niż społecznym¹⁶.

Dodać można, że były to rozważania czysto teoretyczne. Zresztą badania empiryczne (kryminologia) również nie przyniosłyby prawdziwych wyjaśnień a tylko przypuszczalnie zbliżone do takowych, gdyż ustalenie właściwych motywów czynienia zła bez szczerých odpowiedzi respondenta nie byłoby możliwe. Niestety respondenci z takiej grupy (czyniących zło) najczęściej niechętnie i zazwyczaj nieszczerze opowiadają o swoich motywach pomijając fakt, że czasami nie wiedzą, lub nie potrafią sprecyzować słownie, dlaczego dokonali czynu o takich znamionach.

Poglądów na istotę zła było i jest niezmiernie dużo. Filozofowie, ale nie tylko oni, starali się rozwiązać problemy określone pytaniami: co to jest, skąd się wzięło, dlaczego istnieje itp. Zapatrywać na to zagadnienie nie można ujednolicić gdyż każdy z nich widział „zło” w jakimś innym kontekście niż pozostali. Nie oznacza to, że ich dorobek nic nie wniósł do zrozumienia tego pojęcia. Oni określali zło w różnych aspektach.

Ale co jednego byli zgodni: „zło” zostało utożsamiono z grzechem, a źródło zła znajduje się w człowieku, który mając wolną wolę decyduje się na łamanie Praw Boskich.

Bibliografia

Belina-Prażmowska, P. (2014). Dlaczego czynimy zło? Trójpodział przyczyn zła moralnego według św. Tomasza z Akwinu. *Rocznik Tomistyczny*, 3, Naukowe Towarzystwo Tomistyczne. Bielawski, J. (tłum.). (1986). *Koran*. Warszawa: PIW.

¹⁶ Oczywiście nie należy zapominać o badaniach naukowców z dziedziny kryminologii, którzy systematycznie starają się znaleźć przyczyny czynów karalnych (zło), analizując zachowania przestępców, a w szczególności ich motywację.

- Brahmavamso, A.: *Dlaczego czynimy zło?* Pobrane z: <http://sasana.wikidot.com/dlaczego-czynimy-zlo>.
- Clark, R. (1961). *The Universe: Plan or Accident?* London: Paternoster Press.
- Dynarski, K. (red.). (1998). *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia. Wydanie trzecie*. Poznań-Warszawa: Wydawnictwo Pallottinum.
- Emberger, G. (2013). Teologiczne i naukowe wyjaśnienia pochodzenia i celu zła naturalnego. *Filozoficzne Aspekty Genezy*, 10.
- Fedrus. (2001). Problem z karmą. *CyberSangha*, 12 (maj 2001). Pobrane z: <http://www.buddyzm.edu.pl/cybersangha/page.php?id=234>.
- Gasparrii, P. *Katechizm Katolicki Kardynała Gasparriego. Rozdział IV O dziesięciu przykazaniach Bożych czyli o Dekalogu (187–241)*. Pobrane z: <http://www.piusx.org.pl/katechizm/4>.
- Hazrad Mirza Bashir-un-Din Muhmud Ahmad. (1994). *Życie świętego proroka Muhammada*. Wydawca Islam International Publications.
- Jan Paweł II. (1981). *Przemówienie do członków Świętej Penitencjarni Apostolskiej*. Rzym, 30 I 1981, AAS 73.
- Jan XXIII. (1960). Encyklika Ad Petri Cathedram; Część I — Prawda: Poznanie prawdy, zwłaszcza prawdy objawionej, 1959. *Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej*, 1.
- Keller, J. (red.). (1988). *Zarys dziejów religii*. Warszawa: Iskry.
- Kolwas, S. (2013). Antropologiczne aspekty idei globalizacyjnych w filozofii Tadeusza Kotarbińskiego. *Studia Philosophiae Christianae*, 2(49), UKSW.
- Kotarbiński, T. (1937). *O tak zwanej miłości bliźniego*. Lwów: Przegląd Społeczny.
- Michniewicz, G. (2009). *Energia w materii, czyli człowiek*. Białystok: Studioastropsychologii.
- Pardes, T. (2009). *Judaizm bez tajemnic*. Kraków: Pardes.
- Piechaczek, S. Homo malus. Zło jako zasada świata w myśli Emila Ciorana. *Przegląd Humanistyczny*, 2(453) Warszawa.
- Słuszkiewicz, E. (1988). Buddyzm pierwotny. W: J. Keller (red.), *Zarys dziejów religii*. Warszawa: Iskry.
- Szwarczyński, J. (2012). Zło — Dramat ludzkiej wolności w ujęciu Hansa Ursa von Balthasara. *Teologia w Polsce*, 2(6), Katowice.
- Szymczak, M. (red.). (1985). *Słownik Języka Polskiego, tom III R-Ż*. Warszawa: PWN.
- Tyburski, W. (2009). Stan badań nad spuścizną Henryka Elzenberga. W: *Elzenberg — tradycja i współczesność*. Toruń: UMK.
- Urantia Foundation. (2011). *Księga Urantii*. Chicago: Urantia Foundation.

“Evil” and its perpetrator in universal religions. An overview

Abstract

“Evil”, its matter and causes have always been of interest to man, who was not capable of understanding why “evil” exists, taking into account the creation of the world by God. God, in turn, in man’s understanding ought not to agree to the spreading of injustice on Earth. The goal of the article is not to explain the phenomenon, but rather an attempt to identify “evil” in the context of universal religions and thus the definition of its character in this perspective. Because “evil” cannot exist on its own, it seemed necessary to define its perpetrator. “Evil” is treated in a one-sided manner here, i.e. it is the result of a conscious act of man towards another with bad faith (intentional evil), to cause harm in a wide sense. Naturally, in the aspect presented in this article, the perpetrator of “evil” can only be a man. From the viewpoint of universal religions, it is man who, when doing “evil”, crosses divine obligations and prohibitions. “Evil” is therefore perceived as a sin (in Buddhism as lack of enlightenment) which can be forgiven, but not forgiven for eternity.

Keywords: universal religions, evil, sin, divine obligations/prohibitions, man-perpetrator.

